

dykt. Kosciol

P. P. Wbawka
14 03 2016

Warszawa, 29 lutego 2016 r.

Pan
Krzysztof Czabański
Sekretarz Stanu

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
ul. Krakowskie Przedmieście 17/19
00-071 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze!

W odpowiedzi na zaproszenie do przedstawienia opinii dotyczącej konsultacji Komisji Europejskiej w zakresie tematów objętych dyrektywą o wykonywaniu praw własności intelektualnej, przedstawiamy co następuje:

Z doświadczeń Izby Wydawców Prasy oraz Stowarzyszenia Wydawców REPROPOL wynika, że w interesującym nas obszarze można zaobserwować sześć podstawowych rodzajów naruszeń praw własności intelektualnej dotyczących prasy. Są to następujące naruszenia:

1. sprzedaż cyfrowych kopii artykułów z gazet i czasopism przez firmy świadczące usługi monitorowania prasy, bez uzyskania stosownej licencji od podmiotów uprawnionych z tytułu praw autorskich do tytułów prasowych i baz danych zawierających artykuły oraz bez uzyskania licencji od uprawnionych z tytułu praw autorskich do pojedynczych artykułów będących utworami w rozumieniu art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych;
2. oferowanie w serwisach hostingowych (będących pośrednikami w rozumieniu dyrektywy e-commerce) nielegalnych elektronicznych kopii gazet i czasopism w formacie PDF; pliki stanowią zazwyczaj kopię całego wydania danego tytułu i publikowane są przez użytkowników tych serwisów hostingowych;
3. publikowanie abstraktów z artykułów przez wyszukiwarki internetowe, w szczególności wyszukiwarki tematyczne, np. Google News;

4. rozpowszechnianie w serwisach agregujących treści przedruków lub opracowań artykułów bez zgody podmiotów uprawnionych z tytułu praw autorskich i to pomimo wyraźnego zastrzeżenia o braku zgody na dalsze rozpowszechnianie artykułów na aktualne tematy ekonomiczne, polityczne i religijne;
5. naruszanie praw do baz danych poprzez przeszukiwanie ich zawartości pomimo stosowania plików robot.txt; oraz
6. sprzedaż na stoiskach na dworcach i targowiskach gazet i czasopism wycofanych z obrotu a pozyskanych nielegalnie z kradzieży zwrotów kierowanych do zniszczenia na makulaturę.

Powyższe naruszenia, skutkują znaczącym spadkiem sprzedaży egzemplarzy gazet i czasopism w wersji papierowej, zmniejszeniem wielkości prenumeraty prasy zarówno tradycyjnej, jak i cyfrowej.

Obserwowane przez nas ostatnimi laty rosnące czytelnictwo prasy online, dotyczy w przeważającej mierze jedynie serwisów bezpłatnych, opartych na modelu finansowania wyłącznie z przychodów reklamowych. Forma ta nie jest w stanie zrekompensować utraconych przychodów z tytułu spadku sprzedaży egzemplarzowej i cyfrowej wersji prasy.

Nic więc dziwnego, iż wydawcy wielu tytułów prasowych podejmują szereg działań zmierzających do poprawy bieżącego stanu rzeczy i do ograniczenia ww. naruszeń. Niestety obowiązujące obecnie procedury dochodzenia roszczeń, w tym sądowe, i ich długość stanowią poważne przeszkody w dochodzeniu poszanowania praw własności intelektualnej wydawców prasy. Specyfika naszej branży bowiem, polega na rozpowszechnianiu dużej ilości utworów prasowych o stosunkowo krótkiej żywotności (aktualności), przez co nasz sektor jest szczególnie narażony na negatywne skutki, związane z kradzieżą praw własności intelektualnej.

W walce z opisanymi wyżej naruszeniami, stykamy się z wieloma problemami. Po pierwsze trudności wynikają z długich terminów reakcji administratorów serwisów internetowych zawierających nielegalne kopie tytułów prasowych. Uruchamianie procedur związanych z zablokowaniem dostępu do tego typu stron, staje się często bezprzedmiotowe, w związku z szybką dezaktualizacją utworu prasowego, który w przeciągu kilku godzin bądź dni traci swoją zasadniczą wartość ekonomiczną. Dodatkowo, pozycja tych pośredników wzmocniona jest przepisami ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, które zwalniają pośredników z odpowiedzialności i to pomimo, iż istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż właściciele serwisów mają wiedzę o nielegalnym charakterze zamieszczanych przez użytkowników treści. Taka sytuacja sprzyja dyskryminacji prasy względem innych serwisów internetowych i w oczywisty sposób utrudnia egzekwowanie praw własności intelektualnej.

Kolejnym zjawiskiem, z którymi walka jest bardzo trudna a często w ogóle niemożliwa, jest piractwo i naśladownictwo pasożytnicze (przeformułowanie bez wkładu własnego) artykułów prasowych przez rozmaite strony internetowe, często działające na serwerach położonych poza granicami Polski. Koszty dotarcia do podmiotów mających siedzibę poza granicami są znaczne, a w przypadku, gdy serwer znajduje się poza granicami UE dochodzenie ochrony swoich praw jest praktycznie niemożliwe. Dodatkowa trudność związana jest także z faktem, iż strata wynikającego z pojedynczego naruszenia jest trudna do oszacowania, a ewentualne postępowania sądowe umarzone są ze względu na niską społeczną szkodliwość czynu. Problem tkwi jednak w tym, iż nie mamy do czynienia z jednostkowymi przypadkami naruszenia praw, gdyż takie nielegalne przeróbki (tzw. uzdrawianie tekstu) dokonywane są na skalę masową, a zatem nie można uznać, iż jest to „niska społeczna szkodliwość”. Badania belgijskie wykazały, że 6% artykułów publikowanych w prasie i 27% na stronach internetowych jest wykorzystywane bez licencji.

Badania rynku prasy w państwach UE wykazują, że przychody wydawców, które modelowo składają się z przychodów ze sprzedaży bezpośredniej (egzemplarze + dostęp cyfrowy), przychodów reklamowych oraz przychodów z tytułu wtórnego korzystania z prasy w usługach innych podmiotów, stopniowo osiągają porównywalne wielkości z każdego rodzaju przychodu. Polska na tym tle jest jednym z niechlubnych wyjątków, gdyż przychody z wtórnego wykorzystywania prasy stanowią marginalną część przychodów wydawcy. Wynika to m.in z faktu, że największe podmioty świadczące usługi rynku monitorowania mediów w Polsce wykorzystują artykuły prasowe bez licencji. Szacowane straty wydawców z tego tytułu wynoszą rocznie ok. 1,8 mld zł. W tym obszarze, zarówno wydawcy indywidualnie, jak i reprezentujące ich prawa SW REPROPOL, podejmowali działania prawne zmierzające do poprawy tej sytuacji. I tu pojawia się kolejna trudność – pomimo przewlekłych postępowań sądowych, związanych oczywiście ze znacznymi kosztami zebrania materiału dowodowego oraz zastępstwa procesowego, do dzisiaj sądy nie wydały żadnego rozstrzygnięcia merytorycznego w sporze dotyczącym legalności zwielokrotniania gazet i czasopism oraz rozpowszechniania cyfrowych kopii artykułów w usługach monitorowania prasy. Dotychczasowe wyroki dotyczyły jedynie aspektów formalnych prowadzonych spraw.

Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że postępowania dotyczące egzekwowania praw własności intelektualnej wydawców prasy toczą się przed sądami gospodarczymi. Obowiązujące do niedawna przepisy odrębne dotyczące tej procedury, w szczególności zasada prekluzji dowodowej, w istotny sposób ograniczały możliwość skutecznego egzekwowania praw własności intelektualnej w tym postępowaniu. Nasze doświadczenia pokazują, że sądy szukają formalnych możliwości zakończenia postępo-

wania bez podejmowania rozstrzygnięć merytorycznych i zapewne wprowadzenie niedawno nowej procedury postępowania przed sądami gospodarczymi, niczego w tej kwestii nie zmieni.

Reasumując doświadczenia wydawców w obszarze egzekwowania praw własności intelektualnej na drodze cywilnej podnosimy, iż:

1. sądy gospodarcze nie rozumieją specyfiki odrębności procedury w sprawach dotyczących naruszeń praw własności intelektualnej, lub przepisy ją regulujące nie są wystarczająco precyzyjne i skuteczne;
2. orzeczenia w podobnych sprawach są różne, także w zakresie samej procedury; rozpatrując apelację wniesioną od wyroku sądu gospodarczego, sąd apelacyjny wyszedł ponad żądanie apelacji wydawcy (nie rozpatrując jednocześnie zarzutów apelacyjnych) i stwierdził z urzędu nieważność postępowania z uwagi na rozpoznanie sprawy przez niewłaściwy sąd tj. gospodarczy a nie cywilny; tymczasem w identycznej sprawie, ale toczącej się w innym mieście, w której pozew został złożony w sądzie cywilnym, sąd ten uznał się za niewłaściwy i odesłał sprawę do sądu gospodarczego; należałoby zatem przyjąć jednolitą zasadę i wprowadzić stosowną regulację przesądzającą, że sprawy o naruszenie praw własności intelektualnej są sprawami cywilnymi, nawet jeżeli toczą się pomiędzy przedsiębiorcami;
3. wydawcy często rezygnują z dochodzenia swoich praw własności intelektualnej, ze względu na koszty i brak gwarancji, co do skuteczności takich postępowań;
4. kolejnym powodem rezygnacji z dochodzenia roszczeń jest nieprzestrzeganie przez sądy terminów określonych przepisami prawa na wydanie postanowień w przedmiocie zabezpieczenia postępowania bądź zobowiązania do udzielenia informacji w trybie art. 80 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych a także czas trwania samej procedury;
5. z uwagi na specyfikę naruszeń praw własności intelektualnej w świecie cyfrowym, gdzie podmiot, którego prawa własności intelektualnej zostały naruszone, nie ma możliwości uzyskania środków dowodowych bez uzyskania informacji dotyczących statystyk dostępnych na serwerach podmiotu naruszającego te prawa. W tej sytuacji należy rozważyć możliwość wprowadzenia innego sposobu uzyskiwania informacji dowodowych w procesie cywilnym, np. w taki sposób, by uzyskanie tych informacji realizowane było przez biegłego lub biegłych wyznaczanych przez sąd; rozwiązałoby to również problem w przypadku, w którym zobowiązany do udzielenia informacji uchyła się od wykonania zobowiązania;
6. niewątpliwie najlepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie Sądu wyspecjalizowanego w sprawach praw własności intelektualnej.

Mamy nadzieję, że podniesione powyżej problemy przyczynią się do wypracowania skutecznego modelu egzekwowania naruszeń praw własności intelektualnej na drodze cywilnej – co jest wskazane, aby w niedalekiej przyszłości uniknąć konieczności rozwiązywania ww. sporów wyłącznie na drodze postępowania karnego.

Z wyrazami szacunku,

PREZES
Maciej Hoffmann

PREZES IWP
Wiesław Podkański